Warszawa. — *Rok 1. Dnia 30. Marca 1823*

KURYER
DLA PŁCI PIĘKNEY.

CZYLI

DZIENNIK LITERATURZE, KUNSZTOM, NOWOŚCIOM i MODOM POŚWIĘCONY.

Ner 30.

Dziennik ten wychodzi w Składzie sztuk pięknych A. Brzeziny trzy razy na tydzień, to iest: w Poniedziałek, Srzodę i Sobotę z dołączeniem kwartalnie dwunastu rycin mód z których iedna męzka. Prenumeratą na 36 Numerów, przyimuie się w Stolicy, w kwocie Złp: 15. na Prowincyi Złp: 18.

Zdarzenie Swiatowe.

(Dokończenie)

Eugenia była na pół umieraiącą, napróżno starała się podnieść z mieysca i Pan D... był przymuszonym powtórzyć kilka razy swe żądanie i prawie na rękach wynieść ią z pokoiu; Wszedłszy do gabinetu męża spostrzegła wszystko do drogi przygotowanem rzuciwszy okiem na podwórze spostrzegła poiazd i konie pocztowe; Pan D... zbliżył się do Biórka. ,,Żądałaś, rzekł do niey ponurym głosem mego oddalenia czynię zadosyć iey żądaniu, niechcąc bydź przeszkodą iey zamiarom, oddalam się na zawsze— nie lękay się WPani o życie szczęśliwszego odemnie Rywala; za nadto bowiem sam siebie szanować umiem. Z radością poświęciłbym wszystko a nawet i własne życie dla małżonki, lecz nie przeleię krwi za kobietę zniesławioną albo przynaymniey nią bydź maiącą! Tym listem proszę Xięcia o odebranie napowrót zaszczytów i godności które mi raczył udzielić— tym drugim wymawiam WPanią przed Matką i całą winę na siebie przyimuię — ten skrypt zapewnia WPani 6000. Złotych rocznego dochodu niechcąc bowiem podsycać rozpusty nie życzę sobie iednak widzieć ią w niedostatku.... Bądź zdrowa! bądź szczęśliwa! ieżeli nią bez cnoty i niewinności bydź możesz.

,,Jak to! WPan mnie porzucasz, zawołała z rozpaczą Eugenia, poznaiąca całą przepaść która się otwierała przed iey oczyma— Żądałaś tego — Ja żądałam? w Imie Boga miey litość nad nieszczęśliwą poradami obłąkaną.— Obłąkaną mówisz WPani.. była żeś nią gdyś dzisiay na mą i swą własną niesławę miała przyiąć taiemnie O s-

kara!— Ah przez litość uwolniy mnie od tego wyrzutu na który trętwieię! mogłam bydź lekkomyślną lecz winną nie — nigdy! przebacz mi albo umrę u nóg twoich!

W istocie zalana łzami upadła do nóg swego małżonka— ubiór iey gustowny rozrzucony w nieporządku, czarne włosy spływaiące w nieładzie po całey iey postaci dodawały iey rzadkiego wdzięku— była piękną iak nigdy. Pan D... wzruszony był tém widokiem, żal i łzy Eugenii rozdzierały mu duszę;— chciał iednak dokończyć rozpoczętą naukę.

,,Oczekiwałaś WPani Oskara... dobrze przyimiesz WPani Jego odwiedziny— Jako! ia mam przyiąć Oskara... zaklinam cię mężu raczey wydrzey mi życie, nie wyciągay abym była przymuszoną rumienić się przed człowiekiem którego od tey chwili nienawidzę— A więc ia go przyimę, rzekł z zimną krwią Pan D... tak przyimę go i dam poznać WPani dla kogo chciałaś poświęcić spokoyność twego życia.

Eugenia schroniła się do pobliskiego gabinetu— po chwili oznaymiono przybycie Oskara; nikt nie mógł bydź więcey zdziwiony nad niego gdy spostrzegł Pana D... w pomieszkaniu Eugenii ,,Jakto Walery ty tutay?— Jak WPan widzisz— Jakto w tym samym dniu.. w którym iak mu się zwierzyłem.. WPan zdradzasz moie zaufanie.— Mylisz się Oskarze, miałem ukończyć kilka czynności z Panem D.... lecz właśnie powiedziano mi, że ani iego ani Pani D... nie masz w domu.— Jedynie! móy przyiacielu, iedynie! a zatem dla mnie Eugenii a wysłała kochanego mężulka na prowincyą.— Ah! smiać mi się chce kochany Walery, muszę ci się bowiem przyznać, że Pani D... wszystkie moie przysięgi brała za istotną prawdę; a szczerze mówiąc w życiu moim niezdarzyło mi się widzieć nieznośnieyszey nad nią Kreatury! chęć iedynie przypodobania się Pani S.. spowodowała mię iż tak daleko z nią zaszedłem; teraz zaś własny móy honor nakazuie mi skończyć zaczęte dzieło.— Wszystko to zadziwia mię nieskończenie....— Lecz czy uwierzysz Walery będąc iuż u celu moich starań, lękam się odnieść zwycięztwa.— Lękasz się?— Na honor ... nazwiesz mię zapewne nierozsądnym, oryginałem... lecz ia przekonany iestem że Eugenia była i iest cnotliwą, że iedynie rady Pani S... nienawidzącey ią w duszy, mogłą ią obłąkać. Nieznaiąc Pana D... szacuię go iednakowo, mówią że to iest człowiek przyiacielski, ludzki i obdarzony nayświetnieyszemi przymiotami... a podobne wypadki nie mogą iak tylko w oczach ludzi rozsądnych w naygorszem postawić mię świetle..... Dla tego też idąc tutay życzyłem sobie skrycie, aby te odwiedziny na niczym się skończyły .... — Życzenia WPana wysłuchanemi zostały, zawołała Eugenii a wybiegaiąc z swego schronienia.— Eugenii a! zawołał Oskarz podziwieniem i Pani wszystko słyszałaś!.... — Tak iest Mości Panie słyszałam i składam Bogu dzięki, że mi dał dosyć do tego siły, lecz przysięgam nie potrzeba było i tey nauki do wywiedzenia mię z błędu!!!

Któż zdoła pisać opisać pomieszanie Oskara, gdy spostrzegł że Pan D..... spokoynie na to wszystko się uśmiechał. — A więc Walery byłeś w zmowie z Panią D...? ... Wyznasz rzekł Pan D...

że tak bydź musiało, gdy się dowiesz, że Pan D... a Walery iedną i tąż samą są osobą... — Czy podobna!... Mości Panie... ileż zawiniłem... iakże szlachetnym iest iego postępek!... Bez tych grzeczności rzekł Pan D... iedney tylko od WPana żądam łaski. — Staray się, aby wypadek, który mi wraca serce moiey Eugenii naprowadził cię również na drogę uczciwą; staray się ile możności wynagrodzić twe błędy, i czas na próżno w rozkoszy i rozpuście strawiony.

Rozmaicie sądzono postępek Pana D... iak zwykle iedni go ganili, drudzy chwalili. — Nasi małżonkowie nie wiele dbaiąc o sąd zepsutego świata, oddalili od siebie fałszywych przyiacioł i swym cnotliwym pożyciem dali przykład, iż w małżeństwie przyiaźń i wspólne zaufanie są podstawami istotnego szczęścia, którego tak wielu znaleźć nie może.

ELEGIA

z dzieł Lorda Byrona.

I. Chwila ieszcze a uwolnionym będę od cierpień które serce moie pożeraią. Jedno ieszcze i ostatnie westchnienie do miłości Tyrzy, a powrócę do światowego życia, uyrzę się pomiędzy śmiertelnemi których nie kochałem nigdy.... Gdy wszelka rozkosz znikła iuż dla mnie na ziemi — iakaż więc boleść dotknąć mnie ieszcze może!....

II. Podajcie mi puchar wesołości — przygotuycie ucztę.. Człowiek nie do samotności zrodzony... Będę odtąd tem lekkomyślném i oboiętném iestestwem które śmiech z wszystkiemi — łez zaś z nikim niepodziela.. Nie tak było w szczęśliwych dniach życia moiego.... Któżby mi był wówczas powiedział?... Ale tyś znikła — i zostawiłaś mnie samego na ziemi... tyś istnieć przestała — a świat cały niczém iest dla mnie!..

III. Daremnie lutnia moia chciałaby słodkie wydawać pienia... uśmiech który boleść chce okazać iest tylko szyderstwem dla strapionego serca, podobny do wieńca z róż, złożonego na młodości grobie..... Daremnie weseli towarzysze osładzaią na chwilę nieszczęść naszych uczucia... Radość unosi w prawdzie obłąkaną duszę... lecz serce... serce zawsze samotném zostanie!...

IV. Rozciągniony na łożu choroby, pozbawiony snu, czułem krew wrzącą w żyłach moich i mówiłem osłabionym głosem: „Tyrza niewie o moich cierpieniach — to mnie pociesza;”... Natura podobna panu co wolnością umieraiącego obdarza niewolnika — wróciła mi życie — gdy Tyrzy iuż nie było!...

V. Lubiłem wśród pięknéy nocy uważać w milczeniu pogodny błękit nieba — mniemałem że światło niebieskie z łagodnością odbiiało się w twoich zadumanych oczach.... częstokroć wsród bałwanów Egeyskiego morza mówiłem sobie wielbiąc półkole Diiany: „Tyrza równie iak ia może teraz na xiężyc spogląda” Niestety! blade iego promienie twóy grób oświecały!..

VI. Drogi zakładzie wierności dany mi od Tyrzy w dniach szczęśliwszych gdy zacząłem poznawać miłość i życie — iakżeś zmie-

niony w mych oczach!... Zgryzota iakże cię żałobną barwą powlekła... Serce które mi wraz z tobą dała — iuż bić przestało! ah! czemuż moie biie ieszcze!! czemuż zlodowaciałe iak grobów mieszkańce boleść czuć ieszcze iest zdolne?

VII. Darze pełny goryczy! darze który duszę moie rozdzierasz!.. lubię cię ieszcze na sercu moiém piastować... Zachoway miłość iego — lub rozedrzyi ie gdy cię do niego przyciskam!.. Czas osładza uniesienia miłości — ale iey zniszczyć nie może. Słodszą ona iest ieszcze — gdy iest bez nadziei... Czemże iest miłość którą wzbudza piękność żyiąca, w porownaniu z miłością utraconéy iuż przyiaciołki!!....

SK.....

TEATRA i WIDOWISKA STOLICY.

TEATR NARODOWY. W dniu 18. b. m. daną była Opera: Jan z Paryża. Pani Maierowa, w roli Xiężney Nawarry, zachwycała słuchaczów swym śpiewem. — Uważaliśmy iuż w tey artystce z ukontentowaniem śmielsze ruszenie i pewnieyszą postawę, co wszystko każe nam się spodziewać iż ią w każdym względzie nie długo doskonałą uyrzemy. — Pan Szczurowski w roli Marszałka śpiewał wybornie. — Zasłużony ten Artysta poświęcony całkiem narodowey scenie, którey celnieyszą, a iak teraz nie zastąpioną iest ozdobą na szczególnieysze publiczności zasługuie względy.

Nastąpiła komedya Poiedynek Amerykański. Godną iest w niey wspomnienia gra JP. Aszpergera w roli służącego Almawiwy którą niegdyś Zółkowski obeymował. JP. Aszperger lubo w innym sposobie, również ią iednak wybornie odegrał.

Czy byłeś wczoray w Teatrze? zapytał mię młody Erast wpadaiąc dziś rano do mego pokoiu. Nie, rzekłem, i mocno tego żałuię; wystawiam sobie bowiem, iż Nowa Historyczna Komedya: Król Stanisław w Li.... Nie żałuy, przerwał mi Erast, Nowa Historyczna Komedya dosyć mię znudziła. Zdziwiony tym wyrażeniem prosiłem go aby mi raczył przyczynę tego wytłómaczyć, a on mi następuiącą dał odpowiedź: — „ Mnie się zdaie iż czyn szlachetny Monarchy powszechnie od swych poddanych kochanego, mógł był bydź więcéy zaymuiąco na Scenie wystawionym.— Z trzech ogromnych aktów można było zrobić ieden krótki, a przez to uniknąć rozwlekłych gadanin i morałów iak gdyby dla przedłużenia sztuki użytych. " — . . . P...

N o t a.

Chcąc miłośnikom Literatury narodowey ułatwić wiadomość o dziełach w kraiu naszym wyszłych, a w Składzie sztuk pięknych A. Brzeziny znayduiących się; Redakcya dołączać będzie do pisma swego Alfabetyczny spis tychże, któremu osobne Dodatki poświęconemi będą. — Do Nru zatem dzisieyszego dołącza się dodatek.

W celu zrównania Kwartału pisma tego z końcem b. miesiąca, Ner 31 wyidzie w dniu 15 b. m. — Owczesne nadal zapisy Redakcya ma honor swych prenumeratorów upraszać.